

List z Moskwy

Jacek Kaczmarski

Jacek! Ty k' nam siejczas nie prijeżdżaj!
To już nie to samo, co dziesięć lat temu:
Tu już inni ludzie i inny tu kraj
W dodatku w ramach tego samego systemu!

Jak już pewnie wiesz - nie ma tu co pić.
Wyobrażasz sobie, jak nas wszystkich trzęsie -
Bez znieczulenia - jak tu można żyć?
- Woła każdy zmysł, każdy nerw i mięsień.

Zniknęli ze stołków krewni i druzja,
Więc teraz już nic się tu załatwić nie da.
Mówić wolno wszystko, ale co to da:
Gadanie na trzeźwo, gdy nie ma co sprzedać!

W gazetach nam piszą, jak ze wszystkim źle,
Jakie marnotrawstwo, brud i zacofanie.
Dla nas to nie nowość, o tym każdy wie,
Czemu tak się zachwycają tym Amerykanie.

Ludziej iz zapada spotykasz co krok,
Gdzie spluniesz - tam zagraniczny korespondent -
Łapie cię za rękaw i płonie mu wzrok,
Gdy pyta o rosyjskie serce i żołądek!

Co im odpowiadać - każdy z grubsza wie.
Poczemu odbierać mu chwilę zachwyty.
Z mieszkaniem i żarciem jest na razie źle,
Lecz za to - historia - wychodzi z niebytu!

Nie pożywiosz, lecz wiesz, że Stalin był zły
I wszystko już można dziś zwalić na niego,
A gdy dusza zatęskni do straconych dni,
Możesz o suchym pysku słuchać Wysockiego!

Tak - nie prijeżdżaj! Prijedu k' tiebie -
Właśnie do urzędu po paszport dziś idę.
Priказ wypuszczać Żydów rządzi w KGB,
Więc każdy Rosjanin chce być dzisiaj Żydem!